

Różne interpretacje

październik 2019

Mamy następny przedmiot sporów: Z jednej strony osoby o innej orientacji seksualnej, określane umownie jako LGBT, a z drugiej strony zwalczający je obrońcy tradycyjnej rodziny, dla których są oni pewnego rodzaju zwyrodnialcami, o których Stary Testament mówi, że jest to "obrzydliwość" (Kpł 18,22). Osoby LGBT były zawsze, tylko nie afiszowały się, gdyż czuły się dyskryminowane. Nadszedł jednak czas, gdy w tradycyjnie katolickiej Polsce uznano za konieczne, by państwo było świeckie, bo żyją w nim różni ludzie, nie tylko wierzący i to wyznający różne religie, ale też ateści, agnostycy itp. (Refleksja "Państwo świeckie" – str. 52).

W Nowym Testamencie Chrystus streszcza wszystkie wymagania w dwa przykazania miłości (Mt 22,39-40), więc w tym przypadku powoływanie się na Stary Testament nie jest uzasadnione. Taka sytuacja, gdy ludzie LGBT czują się wykluczeni, co czasem prowadzi do samobójstw (szczególnie wśród wrażliwej młodzieży, nie wytrzymującej agresji ze strony kolegów), spowodowała, że zaczęli upominać się o swoje prawa, zaznaczać swoją obecność w polskim społeczeństwie: w wielu miastach organizowane są pokojowe pochody z tęgowymi flagami.

Tęcza jest ich znakiem rozpoznawczym. Dlaczego tęcza, która jest symbolem pojednania Boga z grzesznym człowiekiem? Nigdy nie dowiemy się, czy wybór takiego właśnie symbolu odegrał jakąś rolę. Natomiast tęcza stała się znakiem wzbudzającym agresję wśród "prawdziwych Polaków i katolików", którym patronuje PiS, a właściwie Jarosław Kaczyński, przy wsparciu wielu prominentnych ludzi Kościoła. Im ostrzejsze starcie, tym większa radość J.K.

Wielką wrzawę wywołał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w którym ktoś namalował tęgową aureolę. Skandal, bluźnierstwo!!!

Jakoś inne mam spojrzenie na zaistniałą sytuację. Dla mnie może właśnie być ona sposobem na pojednanie stron. Tęcza, symbol pojednania Boga z człowiekiem i równocześnie znak rozpoznawczy LGBT, znajduje się na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej – Czarnej Madonny, o której mamy taką piękną pieśń, której słowa załączam.

CZARNA MADONNA

Jest zakątek na tej ziemi,
Gdzie powracać każdy chce,

Gdzie króluje Jej Oblicze,
Na Nim cięte rysy dwie.
Wzrok ma smutny, zatroskany,
Jakby chciała prosić cię,
Byś w matczyną Jej opiekę oddał się.



Ref.

Madonno, Czarna Madonno,
Jak dobrze Twym dzieckiem być!
O, pozwól, Czarna Madonno,
W ramiona Twoje się skryć!

W Jej ramionach znajdziesz spokój
I uchronisz się od zła,
Bo dla wszystkich swoich dzieci
Ona serce czułe ma.
I opieką cię otoczy,
Gdy Jej serce oddasz swe,
Gdy powtórzysz Jej z radością słowa te: Ref.

Dziś, gdy wokół nas niepokój,
Gdzie się człowiek schronić ma,
Gdzie ma pójść, jak nie do Matki,
Która ukojenie da?
Więc błagamy, o Madonno,
Skieruj wzrok na dzieci swe
I wysłuchaj, jak śpiewamy prosząc Cię: Ref.

LGBT to ludzie, którzy szukają schronienia przed wrogim światem, a
Ona:

"Wzrok ma smutny, zatroskany, jakby chciała prosić cię,
byś w matczyną Jej opiekę oddał się".

I dalej:

"W Jej ramionach znajdziesz spokój i uchroni cię od zła,
bo dla **wszystkich** swoich dzieci, Ona serce czułe ma".

Uważam, że cała ta pieśń o Czarnej Madonnie zawiera kwintesencję
chrześcijaństwa. Czyżbym się myliła?

Dlatego też uważam, że działalność J.K., który szuka wrogów i wciąga w
to Kościół, jest straszliwym kłamstwem, a przecież "szatan jest kłamcą i
ojcem kłamstwa" - J 8,44.